

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 107/2026 | 17 kwietnia 2026

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

Tragiczny wypadek na torach pod Olsztynem. Nie żyje kobieta

Służby próbują ustalić tożsamość ofiary.

Tragiczny wypadek na torach pod Olsztynem. Nie żyje kobieta



fot. OSP Barczewo

Do tragicznego zdarzenia doszło o świcie w pobliżu Olsztyna. Pociąg śmiertelnie potrafił kobietę. Sprawą zajmują się służby.

Śmiertelne potrącenie przez pociąg w Łęgajnach pod Olsztynem

W piątkowy poranek 17 kwietnia, tuż przed godziną 6:30, w okolicach Łęgajn doszło do tragicznego wypadku na torach kolejowych. Pociąg kursujący na trasie Olsztyn-Korsze potrafił kobietę. Niestety, mimo szybkiej reakcji służb ratunkowych, jej życia nie udało się uratować.

Służby próbują ustalić tożsamość ofiary.

Pasażerowie bezpieczni, ale są utrudnienia

W chwili zdarzenia pociągiem podróżowało około 120 osób. Żadna z nich nie ucierpiała. Wypadek spowodował jednak utrudnienia w ruchu kolejowym – składy przejeżdżające przez ten odcinek mogą notować opóźnienia.

W związku z sytuacją przewoźnik organizuje komunikację zastępczą dla pasażerów.

Policja i prokuratura wyjaśniają okoliczności

Na miejscu pracują policjanci pod nadzorem prokuratora. Funkcjonariusze ustalają szczegółowy przebieg zdarzenia oraz personalia zmarłej kobiety.

Śledztwo ma odpowiedzieć na pytanie, jak doszło do wypadku. Do czasu zakończenia czynności służb mogą występować dalsze utrudnienia w ruchu pociągów w tym rejonie.

Kolejna tragedia na torach w regionie

To nie jedyny dramat, do którego doszło w ostatnim czasie na Warmii i Mazurach. Dzień wcześniej, 16 kwietnia, w miejscowości Karolewo w powiecie

ławskim pociąg Pendolino potrafił nastoletniego chłopaka. Mimo szybkiej interwencji służb życia młodego człowieka nie udało się uratować.

źródło: Radio Olsztyn, Macrosat – internet telewizja telefon

Akcja policji w lesie. Znaleźisko podczas spaceru postawiło służby na nogi



Spacer po lesie zakończył się interwencją służb. Znaleźisko wymagało natychmiastowej reakcji specjalistów.

Niepokojące znaleźisko podczas spaceru

Do zdarzenia doszło w czwartek, 16 kwietnia 2026 roku, około godziny 10:00 w miejscowości Miłakowo w powiecie ostródzkim. Oficer dyżurny otrzymał zgłoszenie od osoby, która podczas spaceru po lesie natrafiła na przedmiot przypominający niewybuch.

Na miejsce natychmiast skierowano patrol policji. Funkcjonariusze zabezpieczyli teren i zadbali o to, aby nikt postronny nie zbliżał się do niebezpiecznego znaleźiska.

Szybka reakcja i działania pirotechnika

Po przybyciu na miejsce policyjny pirotechnik

przeprowadził rozpoznanie. Okazało się, że znaleziony przedmiot to granat moździerzowy pochodzący z okresu II wojny światowej.

Okolo godziny 14:00 na miejsce dotarł patrol saperski, który przejął dalsze czynności. Niewybuch został bezpiecznie zabezpieczony i przetransportowany w miejsce, gdzie zostanie zneutralizowany.

Dzięki sprawnej reakcji zgłaszającego oraz szybkiej interwencji służb udało się uniknąć zagrożenia dla mieszkańców i osób przebywających w okolicy.

Policja apeluje o rozwagę

Funkcjonariusze przypominają, że mimo upływu lat tego typu przedmioty wciąż mogą stanowić realne zagrożenie dla życia i zdrowia.

„Nie dotykać, nie przemieszczać ani nie próbować rozbrajać znaleziska oraz niezwłocznie powiadomić służby, dzwoniąc pod numer 112” – przypomina Policja.

W przypadku natrafienia na podobne przedmioty należy zachować szczególną ostrożność i stosować się do poleceń służb.

źródło: KPP Ostróda

Olsztyn przenosi kultowy pchli targ. Flumark ruszy w nowym miejscu już w maju



Flumark opuszcza stadion Warmii i od maja pojawi się w nowej lokalizacji. Choć miasto zapewnia o dobrych warunkach, część mieszkańców już wcześniej sygnalizowała poważne obawy.

Flumark znika ze stadionu Warmii

Przez lata flumark był jednym z najbardziej rozpoznawalnych wydarzeń w Olsztynie. Niedzielne targi przyciągały tłumy – od kolekcjonerów po osoby szukające okazji i niepowtarzalnych przedmiotów.

Zmiana lokalizacji wynika z planowanej inwestycji. Na stadionie Warmii powstanie ośrodek szkolenia piłkarskiego, co wymusza przeniesienie targu. Miasto podkreśla jednak, że zależało mu na zachowaniu ciągłości tej inicjatywy.

Nowa lokalizacja przy Gietkowskiej

Od maja flumark będzie odbywał się na terenie Koszar Dragonów. To obszar położony blisko centrum, który w ostatnim czasie zyskuje nowe funkcje i przechodzi stopniowe ożywienie.

Na potrzeby targu przygotowano ponad 12 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni. Podpisana umowa dzierżawy na trzy lata ma zapewnić stabilność organizacyjną i umożliwić dalszy rozwój wydarzenia.

Mieszkańcy alarmowali jeszcze

przed decyzją

Jeszcze przed oficjalnym ogłoszeniem lokalizacji pojawiały się głosy sprzeciwu ze strony mieszkańców ul. Gietkowskiej. Wskazywali oni na możliwe problemy z ruchem, parkowaniem i dostępnością komunikacyjną, które – ich zdaniem – mogą się nasilić po uruchomieniu targu.

„Powiem bez ogródek, to jest chory żart! Jestem mieszkańcem ulicy Gietkowskiej od lat i z każdym rokiem mieszkanie staje się coraz trudniejsze. (...) zaparkowanie samochodu pod blokiem czasem graniczy z cudem” – wskazywał jeden z mieszkańców. W jego opinii dodatkowe niedzielne wydarzenie oznacza napływ tysięcy osób: „Jak widzę ktoś oderwany od rzeczywistości wpadł na pomysł żeby jeszcze targ tutaj urządzić i w niedzielę sprowadzić nam tysiące ludzi pod okna”.

Pojawiały się także wątpliwości dotyczące komunikacji miejskiej i liczby miejsc parkingowych. Część osób podkreślała, że teren Koszar Dragonów nie jest dobrze skomunikowany, a inni sugerowali konieczność uruchomienia dodatkowych połączeń autobusowych.

Miasto stawia na atmosferę i ciągłość

Władze miasta przekonują, że mimo zmiany lokalizacji najważniejsze pozostanie to, co od lat przyciągało mieszkańców – klimat wydarzenia.

„Bywalcy targu dobrze wiedzą, że jego siłą zawsze byli ludzie i atmosfera” – podkreśla Robert Szewczyk.

„Tego nie da się przenieść w dokumentach ani zapisać w umowie. To przenosi się razem z nimi” – podkreśla prezydent.

Nowy etap dla znanej inicjatywy

Przeniesienie flumarku oznacza duże zmiany, ale też nowe możliwości. Koszary Dragonów mogą stać się kolejnym ważnym punktem na mapie miejskich wydarzeń, choć wiele zależy od tego, jak w praktyce sprawdzi się nowa lokalizacja.

źródło: Urząd Miasta Olsztyna

Znany polityk z kręgu prezydenta Nawrockiego odwiedzi warmińsko-mazurskie. Gdzie pojawi się Szef Kancelarii Prezydenta?



fot. Facebook Zbigniew Bogucki

Już w kolejny weekend w regionie odbędą się spotkania z ważnym przedstawicielem Kancelarii Prezydenta. W planach są rozmowy z mieszkańcami na temat prezydentury Karola Nawrockiego oraz dyskusja o kluczowych sprawach dla kraju.

Spotkania w dwóch miastach regionu

Już w najbliższy weekend województwo warmińsko-mazurskie odwiedzi Szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniew Bogucki. Wizyta obejmie dwa spotkania z mieszkańcami regionu.

Pierwsze z nich odbędzie się w piątek, 24 kwietnia o godzinie 18:00 w Olsztynie. Następnego dnia, w sobotę 25 kwietnia o godzinie 16:00, Bogucki pojawi się w Nidzicy. Spotkania mają charakter otwarty, ale nie podano jeszcze ich dokładnej lokalizacji.

Rozmowy o Polsce i działaniach Kancelarii

Podczas wizyty poruszane będą tematy związane z funkcjonowaniem państwa oraz działaniami

podejmowanymi przez Kancelarię Prezydenta.

„Spotkania, gdzie będziemy rozmawiać o Polsce, gdzie będziemy rozmawiać o prezydenturze Karola Nawrockiego” – powiedział w materiale zapowiadającym spotkanie Bogucki.

Otwartość na głos mieszkańców

Organizatorzy wydarzenia zaznaczają, że głównym celem wizyty jest dialog z mieszkańcami Warmii i Mazur. Spotkania mają być okazją do wymiany opinii oraz lepszego poznania potrzeb lokalnych społeczności. Dodają, że takie inicjatywy pozwalają na skuteczniejsze działanie instytucji państwowych i budowanie relacji z obywatelami.

Kim jest Zbigniew Bogucki?

Zbigniew Bogucki to polityk, prawnik i były wojewoda zachodniopomorski, związany z Prawem i Sprawiedliwością. W 2023 roku uzyskał mandat posła na Sejm RP, a następnie objął funkcję szefa Kancelarii

Prezydenta, stając się jednym z najbliższych współpracowników prezydenta Karola Nawrockiego i Szefem Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

źródło: Facebook Artur Chojecki

Policja interweniowała wobec agresywnego seniora. 70-latek nie mógł się uspokoić



fot. Policja. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu.

Policjanci musieli natychmiast zareagować na zgłoszenie dotyczące przemocy wobec starszej kobiety. Sprawca - 70-letni mężczyzna - został zatrzymany.

Interwencja domowa w Węgorzewie

Do zdarzenia doszło w środę, 15 kwietnia, przed południem w Węgorzewo. Policjanci zostali wezwani do jednego z mieszkań, gdzie miało dochodzić do awantury domowej.

Na miejscu funkcjonariusze ustalili, że 70-letni mężczyzna, będący pod wpływem alkoholu, wszczął agresywną kłótnię ze swoją matką. Miał ją wyzywać i zachowywać się w sposób wzbudzający realne zagrożenie dla jej bezpieczeństwa.

Natychmiastowa reakcja policji

Mężczyzna został zatrzymany. Następnego dnia dzielnicowi zastosowali wobec niego środki przewidziane w ustawie antyprzemocowej.

Senior otrzymał nakaz natychmiastowego opuszczenia mieszkania, a także zakaz zbliżania się do niego i jego otoczenia. Dodatkowo nie może kontaktować się z pokrzywdzoną. Wszystkie te środki obowiązują przez 14 dni.

Ustawa antyprzemocowa daje konkretne narzędzia

Obowiązujące od 2020 roku przepisy pozwalają policjantom reagować natychmiast – bez konieczności oczekiwania na decyzję sądu. Nakaz opuszczenia mieszkania lub zakaz zbliżania się mogą zostać wydane już podczas interwencji.

Obowiązki i konsekwencje dla sprawcy

Osoba objęta zakazem musi wskazać miejsce swojego pobytu oraz – w miarę możliwości – podać numer telefonu. Ma również obowiązek informowania o

każdej zmianie tych danych.

W przypadku złamania zakazu grożą poważne konsekwencje prawne, w tym kara aresztu, ograniczenia wolności lub grzywna. Policja w czasie obowiązywania nakazu kontroluje, czy jest on przestrzegany.

Możliwe dalsze decyzje sądu

Nakaz i zakazy obowiązują przez 14 dni od momentu ich wydania. W tym czasie sąd może zdecydować o ich przedłużeniu, jeśli uzna, że sytuacja tego wymaga.

źródło: KPP Węgorzewo

Unijne miliony i była posłanka PO Beata Bublewicz. Czy ośrodek z dotacją trafi na sprzedaż?



Dwa projekty w Dercu, ponad 2 mln zł dofinansowania i podmioty kierowane przez byłą posłankę PO. Sprawa zaczęła się od pytań o publiczne pieniądze, zatrudnienie w urzędzie marszałkowskim i cel dotacji. Czy w finale sprawy ośrodek zostanie sprzedany?

Beata Bublewicz przez lata była jedną z bardziej rozpoznawalnych postaci olsztyńskiej Platformy Obywatelskiej. Była posłanką na Sejm V, VI i VII

kadencji, startowała też w wyborach na prezydenta Olsztyna. Później pracowała w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Warmińsko-

Mazurskiego.

Dziś jej nazwisko wraca w sprawie Derca, niewielkiej miejscowości w gminie Jeziorany. Chodzi o ponad 2 mln zł publicznego dofinansowania dla dwóch podmiotów, którymi kieruje Beata Bublewicz.

Pierwszy to B.O. DE SOL sp. z o.o. Spółka otrzymała około 756 tys. zł dofinansowania unijnego na projekt „Domki turystyczno-letniskowe w ogrodzie hortiterapeutycznym”.

Drugi podmiot to Fundacja imienia Mariana Bublewicza, która zrealizowała projekt o wartości 1,7 mln zł przy dofinansowaniu z UE na poziomie 1,4 mln zł.

Domki w Dercu

Pierwszy projekt dotyczył budowy i wynajmu domków. Oferta miała być kierowana m.in. do rodzin, seniorów, osób z niepełnosprawnościami i osób obciążonych chorobami cywilizacyjnymi. Projekt miał też odwoływać się do tradycji turystycznych regionu oraz lokalnych produktów żywnościowych.

Inwestycją zainteresował się Paweł Warot, radny sejmiku województwa z PiS, który w interpelacji pytał marszałka m.in. o możliwy konflikt interesów, sposób wykorzystania domków, trwałość projektu, ewentualną sprzedaż obiektów i drugą dotację dla fundacji.

Najbardziej wrażliwy fragment dotyczył ewentualnego konfliktu interesów, bo była posłanka w chwili przyznania dotacji pracowała w Urzędzie Marszałkowskim. Fakt ten potwierdził marszałek województwa.

Marszałek przekonywał, że jej departament nie zajmował się oceną wniosku, a projekt oceniano w WMARR.

Turystyka, nie terapia

W sprawie domków pojawiło się jeszcze jedno kluczowe pytanie: czy obiekt działał zgodnie z celem projektu. Na papierze był to projekt turystyczny. Tymczasem w przestrzeni publicznej Derc zaczął funkcjonować także jako miejsce związane z terapią uzależnień.

– Prowadzenie ośrodka terapii uzależnień nie wpisuje się w założenia projektu – informował Marcin Kuchciński, marszałek województwa.

Fundacja i Ostoja Derc

Drugi projekt dotyczył ochrony różnorodności biologicznej na obszarze „Ostoja Derc”. Radny Warot pytał, czy fundacja mogła ubiegać się o takie pieniądze, skoro — jak wskazywał — jej statut miał nie obejmować tego rodzaju działalności.

Urząd odpowiedział, że fundacja jako organizacja pozarządowa mogła być beneficjentem konkursu. Weryfikowano przede wszystkim to, czy forma prawna wnioskodawcy zgadzała się z typem podmiotów dopuszczonych w regulaminie.

W odpowiedzi pojawił się jednak fragment, który zostawia pytanie o chronologię. Urząd wskazał, że po zakończeniu realizacji projektu fundacja dokonała wpisu w KRS, dopisując do celów m.in. działalność na rzecz ekologii, bioróżnorodności, ochrony zwierząt, dziedzictwa przyrodniczego, hortiterapii i rolnictwa ekologicznego.

To nie rozwiewa wątpliwości. Kluczowe jest bowiem nie tylko to, co wpisano później, ale co było podstawą w momencie ubiegania się o dotację.

Kontrole były, ale sprawa nie zniknęła

Urząd podkreśla, że oba projekty były kontrolowane. W przypadku Ostoi Derc były to kontrole zamówień publicznych i dokumentów, a nie pełna kontrola terenowa efektów projektu. Nie stwierdzono uchybień skutkujących korektą finansową.

W projekcie dotyczącym domków pojawiały się jednak uwagi. Przy kontroli z 2022 roku wskazano, że beneficjent nie zastosował aspektów społecznych w zapytaniu ofertowym. Przypomniano też o konieczności stosowania klauzul społecznych w kolejnych zapytaniach.

Muszę to sprzedać

Sprawa wróciła siłą, gdy w emocjonalnym wpisie na Facebooku Beata Bublewicz poinformowała, że z przyczyn osobistych musi sprzedać ośrodek w Dercu: – Z powodów osobistych jestem zmuszona sprzedać ośrodek terapeutyczny, który zbudowałam – spełnienie moich zawodowych oraz życiowych marzeń. Wykorzystałam już wszystkie inne możliwości.

Decyzja Bublewicz o poszukiwaniu kupca wywołała kolejne pytania, bo projekt był jeszcze objęty trwałością, której termin mijał w 2027 roku. Pojawiło

się pytanie: co dokładnie może zostać sprzedane i czy taka operacja wymaga zgody instytucji nadzorującej.

Portal Debata przytoczył stanowisko WMARR, udzielającej dotacji. Agencja wskazała, że spółka B.O. DE SOL nie złożyła wniosku o zmianę umowy dotyczącą przekształceń własnościowych w strukturze beneficjenta. W tym samym materiale przytoczono stanowisko spółki, że szuka inwestora strategicznego i ma świadomość obowiązków wynikających z umowy o dofinansowanie.

W dokumentach marszałka zapisano z kolei, że beneficjent musi zachować 3-letni okres trwałości projektu, a w tym czasie nie może zbyć środków trwałych dofinansowanych z funduszy unijnych. Urząd wskazał też, że do chwili odpowiedzi nie stwierdzono naruszeń trwałości projektu.

Na finał sprawy czekamy. Ogłoszenia o sprzedaży domków zniknęły z popularnego serwisu nieruchomościowego. W jednym z portali wciąż można zarezerwować nocleg w Dercu.

Fiasko wyczekiwanej inwestycji na Mazurach. Prace niedokończone, samorząd musi zwrócić 11 mln zł



fot. PDK/NIK

Blisko 11 mln zł będzie musiał oddać Pisz po niepowodzeniu budowy Domu Kultury. Problemy narastały od lat, a inwestycji ostatecznie nie udało się ukończyć.

Zwrot milionów za niedokończony Dom Kultury

Niedokończona inwestycja w Pisz będzie miała poważne konsekwencje finansowe dla samorządu. Chodzi o konieczność zwrotu blisko 11 mln zł dofinansowania, które zostało przeznaczone na modernizację i rozbudowę Piskiego Domu Kultury.

Kwota ta obejmuje nie tylko otrzymane środki, ale również odsetki, które sięgają około 3,3 mln zł. To efekt niewywiązania się z warunków umowy, w tym przede wszystkim braku zakończenia inwestycji w wymaganym terminie.

Burmistrz rozwiązuje umowę o dofinansowanie

Burmistrz Dariusz Kiński poinformował, że inwestycja nie zostanie ukończona zgodnie z planem. Gmina zdecydowała się na rozwiązanie umowy o dofinansowanie za porozumieniem stron.

Decyzja ta ma ograniczyć dalsze ryzyko finansowe i umożliwić przygotowanie nowego postępowania przetargowego. Obecne oferty znacząco przekraczały zakładany budżet – jedyna spełniająca wszystkie wymogi formalne opiewała na blisko 20 mln zł, czyli o ponad 60% więcej niż przewidywano.

Problemy, które narastały latami

Inwestycja od początku napotykała trudności. W trakcie realizacji z budowy zeszło dwóch wykonawców, a dodatkowo pojawiły się problemy techniczne, m.in. związane z konstrukcją stropu nad salą widowiskową.

W efekcie prace przeciągały się, a ich zakończenie w pierwotnym terminie stało się niemożliwe. Już dziś wiadomo, że osiągnięcie wszystkich założeń projektu – w tym oddania obiektu do użytku i spełnienia wymogów frekwencyjnych – nie będzie możliwe.

NIK: poważne błędy i brak przygotowania

Sytuację inwestycji szczegółowo przeanalizowała Najwyższa Izba Kontroli. W raporcie wskazano aż 16 istotnych nieprawidłowości, które miały wpływ na przebieg projektu.

Najważniejszym problemem był brak odpowiedniego przygotowania organizacyjnego instytucji odpowiedzialnej za inwestycję. Pracownicy nie mieli

doświadczenia w prowadzeniu tak złożonych przedsięwzięć, a dokumentacja projektowa była przygotowana nierzetelnie.

„Najwyższa Izba Kontroli negatywnie oceniła planowanie, realizację i rozliczenie projektu” – wskazano po kontroli.

Miliony wydane, efektu brak

Choć początkowo zakładano, że inwestycja będzie kosztować około 11 mln zł, wydatki przekroczyły już 22 mln zł (stan na luty 2025). Mimo tak dużych nakładów projekt nadal nie został ukończony. Dodatkowo kontrola wykazała nieprawidłowości przy wyborze nadzoru inwestorskiego oraz brak odpowiedniego zabezpieczenia interesów zamawiającego w umowach.

Co dalej z inwestycją

Władze Pisz zapowiadają, że nie rezygnują z dokończenia budowy Domu Kultury. Kluczowe będzie jednak przygotowanie nowego przetargu oraz zapewnienie profesjonalnego nadzoru nad inwestycją.

Najwyższa Izba Kontroli zaleciła, aby w dalszych etapach projektu uczestniczyły osoby posiadające doświadczenie i kompetencje w realizacji inwestycji budowlanych. W tym celu wyłoniono już inwestora zastępczego.

Na razie jednak najważniejszym wyzwaniem pozostaje zwrot milionów złotych, który może znacząco obciążyć budżet gminy i wpłynąć na przyszłe inwestycje.

„Mam świadomość, że inwestycja ta jest ważna i oczekiwana przez naszych mieszkańców, a informacja o planowanym niezrealizowaniu może budzić rozczarowanie. Jednakże deklaruję, że nie zaprzestane działań zmierzających do ukończenia budowy” – powiedział burmistrz Dariusz Kiński.

Ptaki opanowały cmentarz pod Olsztynem. Mieszkańcy już sobie nie radzą i owijają groby folią



Coraz trudniej o chwilę ciszy i zadumy na cmentarzu w Jezioranach. Nekropolia została zdominowana przez liczne ptaki, które hałasują i zanieczyszczają nagrobki. Mieszkańcy próbują radzić sobie na własną rękę, a władze zapowiadają zdecydowane działania.

Uciążliwa obecność ptaków na cmentarzu w Jezioranach

Cmentarz komunalny w Jezioranach stał się miejscem, które coraz częściej budzi frustrację odwiedzających. Wszystko przez duże skupiska gawronów i kawek, które upodobały sobie drzewa rosnące na jego terenie. Ptaki zakładają tam gniazda i praktycznie przez cały dzień są bardzo aktywne.

Hałas, który generują, utrudnia spokojne przebywanie na nekropolii. Odwiedzający podkreślają, że trudno w takich warunkach o skupienie czy chwilę refleksji.

Zabrudzone nagrobki i prowizoryczne zabezpieczenia

Jeszcze większym problemem niż hałas okazują się zanieczyszczenia. Ptasie odchody regularnie pokrywają nagrobki, przez co bliscy zmarłych muszą je

bardzo często czyścić. Dla wielu osób to już zbyt uciążliwe. Mieszkańcy twierdzą, że nie pozostaje to bez wpływu na stan płyt nagrobkowych.

Część właścicieli nagrobków zdecydowała się na nietypowe rozwiązanie – zabezpieczają pomniki folią, aby ograniczyć zabrudzenia.

Problem nie ogranicza się wyłącznie do cmentarza. Jak wskazują mieszkańcy, ptasie kolonie występują także w innych częściach miejscowości, co dodatkowo potęguje skalę zjawiska.

Ochrona ptaków utrudnia szybkie działania

Sytuację komplikują przepisy dotyczące ochrony przyrody. Zarówno gawrony, jak i kawki są objęte ochroną, co oznacza, że ingerencja w ich siedliska jest ściśle ograniczona. Szczególnie istotny jest okres lęgowy, w którym nie można usuwać gniazd ani

podejmować działań mogących zakłócić życie ptaków.

Władze rozważają pomoc sokolnika

Samorząd Jezioran zapowiada, że nie ignoruje problemu i szuka rozwiązań zgodnych z prawem. Jednym z rozważanych wariantów jest zatrudnienie sokolnika, który przy pomocy drapieżnych ptaków mógłby odstraszyć gawrony i kawki.

„Obecnie zbieramy wszystkie niezbędne zgody i prowadzimy rozmowy z sokolnikiem” – przekazał jeden z lokalnych radnych, jak podaje „Fakt”.

Zanim jednak jakiegokolwiek działania zostaną wdrożone, konieczne jest uzyskanie odpowiednich opinii i zgód Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Olsztynie. Efekty na pewno nie będą natychmiastowe, ponieważ obecny okres lęgowy znacząco ogranicza możliwości interwencji.

Stary barak przy Towarowej zniknie. Olsztyn zbuduje nowe schronisko dla osób bezdomnych



Przy ul. Towarowej 18 w Olsztynie szykuje się kolejny etap zmian w miejskim systemie pomocy osobom w kryzysie bezdomności. Po wybudowaniu nowej noclegowni miasto chce teraz zastąpić stare schronisko nowym obiektem. Budynek ma mieć 56 miejsc, w tym miejsca z usługami opiekuńczymi.

Przetarg dotyczy budowy schroniska dla osób bezdomnych. Przy tym samym adresie działa też oddana do użytku dwa lata temu noclegownia. Oba obiekty znajdują się przy ul. Towarowej 18, ale pełnią różne funkcje.

Stary barak do rozbiórki

– Inwestycja dotyczy starego, wyeksploatowanego, nienadającego się do nowych potrzeb obiektu, czyli baraku. Ten zostanie rozebrany, a w jego miejscu

powstanie nowy. Będzie większy, wyższy i będzie mieć dodatkowe funkcje – wyjaśnia Patryk Pulikowski, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Olsztyna.

Nowe schronisko ma mieć łącznie 56 miejsc noclegowych. Na parterze zaplanowano 22 miejsca, na pierwszym piętrze kolejne 34. Budynek będzie wyposażony w windę. Najważniejsza zmiana dotyczy jednak nie samej liczby miejsc, ale ich charakteru.

– Parter nowego budynku będzie przeznaczony na miejsca z usługami opiekuńczymi – tłumaczy Patryk Pulikowski.

To istotne, bo dziś Olsztyn nie ma takich miejsc ani w schronisku, ani w noclegowni. Osoby wymagające takiego wsparcia są kierowane do schronisk z usługami opiekuńczymi na terenie całego kraju, a w ostateczności do domów pomocy społecznej.

– Osoby w kryzysie bezdomności, które ze względu na wiek, chorobę lub niepełnosprawność wymagają częściowej opieki i pomocy w zaspokajaniu niezbędnych potrzeb życiowych, ale nie wymagają usług w zakresie świadczonej przez jednostkę całodobowej opieki, zakład opiekuńczo-leczniczy lub zakład pielęgnacyjno-opiekuńczy, kierowane są do schronisk z usługami opiekuńczymi na terenie całego kraju, a w ostateczności do domów pomocy społecznej – mówi Elżbieta Skaskiewicz, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Olsztynie.

Czym się różni schronisko od noclegowni?

Przy Towarowej działają dziś dwa oddzielne obiekty: noclegownia i schronisko. Noclegownia ma 97 miejsc. Obecne schronisko ma 36 miejsc. Po zakończeniu inwestycji nowe schronisko będzie więc większe, ale przede wszystkim ma być lepiej dostosowane do osób wymagających większego wsparcia.

Różnica między noclegownią a schroniskiem jest zasadnicza.

– Noclegownia zapewnia schronienie osobom bezdomnym, świadcząc tymczasową pomoc w postaci miejsca noclegowego. Schronisko dla osób bezdomnych zapewnia całodobowe, tymczasowe schronienie oraz usługi ukierunkowane na wzmacnianie aktywności społecznej, wyjście z bezdomności i uzyskanie samodzielności życiowej – wyjaśnia Elżbieta Skaskiewicz.

Na czas robót miejsca mają zapewnić w noclegowni

Z danych MOPS za 2025 rok wynika, że ze schroniska skorzystało 47 osób, a z noclegowni 313. Ta różnica wynika z charakteru obu placówek. Do schroniska trafia się na podstawie decyzji administracyjnej, po przeprowadzeniu wywiadu środowiskowego. Pobyt jest odpłatny. Noclegownia działa inaczej: przyjmuje bez decyzji administracyjnej, także osoby spoza Olsztyna, a rotacja jest tam dużo większa.

MOPS wskazuje, że skala bezdomności w Olsztynie od kilku lat utrzymuje się na podobnym poziomie. Nie oznacza to jednak, że system nie wymaga zmian. Problemem nie jest nagły wzrost liczby osób bezdomnych, ale brak odpowiedniej formy wsparcia dla tych, którzy wymagają opieki z powodu wieku, choroby lub niepełnosprawności.

Na czas robót osoby mieszkające dziś w schronisku mają zostać zabezpieczone w noclegowni. Miasto przekonuje, że miejsc wystarczy.

– Nowa noclegownia dysponuje 97 miejscami. Największe obłożenie jest w okresie jesienno-zimowym, kiedy z tego rodzaju wsparcia korzysta średnio około 60 osób dziennie. Tym samym pozostaje wolnych około 37 miejsc, które pozwolą na czas robót w pełni zabezpieczyć potrzeby osób przebywających w schronisku – informuje Patryk Pulikowski.

Samochód stanął w ogniu na trasie S7. Akcja strażaków i policji



fot. OSP Olsztynek

Kłęby dymu, ogień i nagła akcja służb na trasie S7. Kierowcy przecierali oczy ze zdumienia, widząc co dzieje się na drodze.

Pożar samochodu na S7 w okolicach Pawłowa

Do zdarzenia doszło 16 kwietnia 2026 roku około godziny 19:34 na trasie S7 w miejscowości Pawłowo. Zgłoszenie dotyczyło pożaru samochodu osobowego, który w krótkim czasie został objęty ogniem.

Na miejsce skierowano zastępy straży pożarnej, w tym jednostki z OSP Olsztynek oraz JRG Olsztyn. W działaniach uczestniczyła również policja, która zabezpieczała teren zdarzenia oraz kierowała ruchem.

Szybka reakcja służb ratunkowych

Strażacy po przybyciu na miejsce przystąpili do gaszenia pojazdu. Ogień był intensywny i towarzyszyło mu duże zadymienie, co mogło stanowić zagrożenie dla innych uczestników ruchu.

W trakcie akcji ratunkowej kierowcy poruszający się trasą S7 musieli liczyć się z utrudnieniami. Obecność służb oraz prowadzone działania gaśnicze mogły powodować chwilowe spowolnienie ruchu lub jego częściowe ograniczenie.

Na szczęście nie odnotowano informacji o osobach poszkodowanych. Przyczyny pożaru będą ustalane przez odpowiednie służby.

źródło: OSP Olsztynek

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	107/2026
Data wydania	17 kwietnia 2026
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.